

Krystyna Maksimowicz¹

Z JAKIEGO POWODU KOMPLEMENTOWANO KATARZYNĘ KOSSAKOWSKĄ?

O Katarzynie z Potockich Kossakowskiej (1722-1803) można pisać bez końca. Była tak barwną postacią, że trafiła do licznych anegdot. Współcześni, jak i badacze naszej przeszłości przypinali jej różne etykiety, nazywając ją „praczką Potockich”, „wielką mądrocą”, „herod babą”, „ostatnią matroną”, „Egerią opozycji magnackiej”, a Ignacy Krasicki porównał Kossakowską do lwa ryczącego, szukającego zdobyczy na pożarcie, wykorzystując do tego obrazowego zestawienia wyimek z listu św. Piotra. Co by nie powiedzieć, Kossakowska angażowała się w życie polityczne, należała do wojowniczych niewiast, tak że mówiono o niej nawet „ten kobieta”². Jeśli dodamy do tego jej ostry – często rubaszny – język oraz – jak się wydaje – chyba nie największą urodę, to łatwo zauważyć, że szczególnych powodów do komplementowania tejże damy nie było. Mimo iż liczono się ze zdaniem Kossakowskiej, to peanów jej poświęconych znajdujemy niewiele.

Na arenie publicznej zaistniała po zawarciu związku małżeńskiego w 1744 r. ze swoim kuzynem Stanisławem Kossakowskim, kasztelanem podlaskim, człowiekiem z defektami, „karłowatym i ułomnym”, ale bardzo zamożnym³. Małżeństwo to przypieczętowano rymami, jednak nie – jak można by się spodziewać – panegirycznymi, tylko sarkastycznymi. Wiersze te nie przeszły przez druk, a w przekazach rękopiśmiennych są różnie tytułowane, także jako *Kondolencja JW. Katarzynie z Potockich...*⁴. Kopiści

¹ Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego.

² B. Krakowski, *Kossakowska Katarzyna z Potockich*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968-1969, s. 259; *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 1: 1743-1780, z papierów L. Bernackiego wyd. i opr. Z. Goliński, M. Klimowicz i R. Wołoszyński, red. T. Mikulski, Wrocław 1958, s. 97 i 99.

³ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 255.

⁴ Rps Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN) III 6653, k. 25, pt. *Kondolencja JW. Katarzynie z Potockich, kasztelanowej kamieńskiej, o którą konkurował Sapieha, a staroście kaniowskiemu sprzyjała*; rps Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (dalej: BRacz.) 23, k. 84-86, pt. *Kondolencja Jmć Pani Katarzynie z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej, o którą konkurował Jordan, Sapieha i Potocki, starosta kaniowski. Herb Kossakowskich Ślepowron, Potockich Półtrzecia Krzyża*; rps BJag, (dalej: Biblioteka Jagiellońska) 5523, k. 18-19, pt. *Mariaż JW. Jmć Pani Katarzyny Potockiej, starościanki grabowieckiej, z JW. Jmć Panem Kossakow-*

wymieniali kilku konkurentów do ręki Katarzyny, wśród nich Hieronima F. Radziwiłła, chorążego wielkiego litewskiego i Mikołaja Bazylego Potockiego, starostę kaniowskiego, o których wiadomo, że nie najlepiej zapisali się w pamięci współczesnych. Pana starostę Niemcewicz zapamiętał jako mężczyznę „olbrzymiej postaci i równie silnego, jak dorodnego”, a przy tym okrutnego, ponieważ wiele „dokazywał na sejmikach: pił, zabijał, topił bezkarnie”⁵. Z jeszcze większego okrucieństwa zasłynął książę Radziwiłł, który za jakie bądź przewinienie wtrącał „winowajcę” do piwnic podzamcznych, znęcał się nad ofiarami i budził powszechny strach⁶. A do tego – jak informowali kopiści – ani Potocki, ani Radziwiłł nie oświadczyli się pannie.

Trudno powiedzieć, jakie faktycznie możliwości w zakresie wyboru towarzysza życia miała panna Katarzyna, w każdym bądź razie anonimowy autor „kondolencji” z okazji wstąpienia jej w związek małżeński w apostrofie otwierającej utwór pisał o zaprzepaszczeniu szansy na dobre stać:

Czego kwilisz, Katarzyno, na swoje złe losy,
 Że-ć zwabiają nadaremnie tak śliczne pokosy!
 Złą kupiłaś sobie kosę, już to niewczas gmerać,
 Nie umiałaś – luboś miała – dosyć w czym wybierać
 (ww. 1-4)⁷

I chociaż – jak czytamy w wierszu – małżonek damy „pierza ma dostatek” oraz „w swoim urodzeniu senatorów siła”, to wzrostu i humoru natura mu poskąpiła („wzrost i humor dziwnie natura skurczyła”)⁸. Zawarty mariaż uznał autor za karę Boską. Nie ulega wątpliwości, że małżeństwo Kossakowskiej było interesowne, chodziło bowiem o zabezpieczenie korzyści majątkowych i politycznych skoliigaconych ze sobą rodów.

Kossakowska nie była dłużna autorowi złośliwych rymowań z okazji jej zamążpójścia i – co było do przewidzenia – ripostowała *Responsem* (inc.: „Żle miarkujesz moją dolę, że się smutna kwilę”⁹).

skim, kasztelanem podlaskim; rps AGAD Zbiór Branickich z Suchej (dalej: AGAD Zb. Sucha) 20/30, k2. 77-278, pt. Katarzyna herbu Półtrzecia Krzyża, mając kawalerów godnych: jednego herbu Strzała, drugiego herbu Orzeł, trzeciego Jordana wojewodę wszystkim odpowiedziała, mając nadzieję, że ją weźmie starosta kaniowski tegoż herbu, ale kiedy ten nie wziął, poszła za Kossakowskiego herbu Ślepowron.

⁵ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, opr. J. Dihm, Warszawa 1957, s. 146.

⁶ *Ibidem*, s. 120, 385.

⁷ Cyt. wg AGAD Zb. Sucha.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Respons od Jmć kasztelanowej Kossakowskiej*, rkps BRacz. 23, k. 86 (oraz „na też sprawę” dwa czterowiersze inne); rkps BJag. 5523, k. 18.

Działalność „praczki Potockich” na rzecz polityki rodu uwidoczniła się niedługo po ślubie, a szczególną energią wykazała się podczas trybunału w Piotrkowie w 1749 r., co Marcin Matuszewicz ujął następująco: „Kossakowska, z domu Potocka, kasztelanowa kamieńska, wielka falcjantka, podżęgała i wielkimi podarunkami, i żwawymi demonstracjami przyjaciół swoich przeciwko Czartoryskim. Afrontowała, gdzie tylko mogła, podkomorzego koronnego”¹⁰. Swęj wrogości do Czartoryskich nie kryła w 1764 r., gdy po zawiązaniu (najpewniej za jej namową) zbrojnej rekonfederacji w Haliczu, zmuszona była do ucieczki z kraju, by wrócić do niego dopiero po elekcji Stanisława Augusta¹¹.

Śmierć swęgo kochanego brata Eustachęgo Potockięgo oraz bratowej w 1768 r. uczciła Kossakowska solennie, przygotowując w warszawskim kościele jezuitów koronnych *Castrum Doloris* (Obóz Boleści), zamawiając u ówczesnych mistrzów bogate dekoracje w stylu barkowym¹². Sama też skomponowała na śmierć brata i bratowej stosowne wiersze nagrobkowe: *Nadgrobek* (inc.: „Czyje, łupów ołtarze, wskazują sztandary?”)¹³ i stała się adresatką utworu Antonięgo Odrowąża Abramowicza pt. *Łzy marmurów do Złotęgo Potoku spływające [...]. Z przychylnej życzliwości Prześwietnemu Domowi i opisu przez [...] V. G. L. w Warszawie 8 marca 1768 wyciśnione*¹⁴.

¹⁰ M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1: 1714-1757, opr. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, Warszawa 1986, s. 294.

¹¹ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 256. Niejednokrotnie dawała wyraz swęj jednoznacznej postawie wobec ówczesnych zdarzeń i osób, np. w głośnym pojedynku F. K. Branickięgo (któregę świadomie nazywała Braneckim, by nie dać mu satysfalcji do noszenia nazwiska J. K. Branickięgo) z Casanovą, sympatyzowała z tym drugim. Wtedy to miała rzec: „Dobrze, że Branicki ma flaki w głowie, bo gdyby je miał w brzuchu, byłby mu je Kazanowa przęstrzelił”. Osobiście przyjmowała Włocha w swęj rezydencji lwowskiej: „Gościła mnie przez osiem dni z wielkim przepychem – pisał Casanova – Oboje wszakże nie mieliśmy stąd żadnej przyjemności, jako że ona mówiła tylko po polsku i po niemiecku”. G. G. Casanova de Seingalt, *Przygody w Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 275.

¹² Za: E. Rudzki, *Staroświecka „Mądrocha” (Kasztelanowa Katarzyna z Potockich Kossakowska)*, [w:] idem, *Damy polskie XVIII wieku*, Warszawa 1997, s. 145.

¹³ K. z Potockich Kossakowska, *Nadgrobek śp. JW JMCi Panu Potockiemu, generałowi artylerii W. Ks. Lit., urzędowskiemu, tłumackiemu etc. staroście, die 2 Martii 1768 w Warszawie zmarłemu napisany*, egz. w rękpię AGAD Zb. Sucha 20/30, k. 227 (knlb. 1).

¹⁴ A. Odrowąż Abramowicz, *Łzy marmurów do Złotęgo Potoku spływające, czyli smutne nadgrobki zeszlęch w Bogu ś. p. JW Eustachęgo i Marianny Potockich, generałów W. Ks. Lit. skoligowanym żalom JW Jejmości Pani Katarzynie z Potockich na Twierdzy Zabłotowie i Bohorodczanach Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej poświęcone*,

O Abramowiczu wiemy niewiele. W herbarzach figuruje jako vicesgerent grodzki łatyczewski, który z województwa ruskiego podpisał elekcję króla w 1764 r.¹⁵. Wcześniej popierał politykę Sasów, na co wskazuje jego druczek polsko-łaciński z 1757 r., w którym ujawniał żal z powodu śmierci Marii Józefy, małżonki Augusta III. Utwór ten – w tytule którego określony został jako towarzysz pancerny, pułkownik buławy polnej koronnej¹⁶ – zadedykował „Grafowej Brühlowej, I-ej Ministrowej Saskiej”. Po pióro rymopisa sięgał częściej; w rękopisie AGAD znajdują się *Wiersze narodzinowe szczęśliwego poczęcia i chrztu... Marii Czartoryskiej* jego autorstwa¹⁷. W *Łzach marmurów* mówił o Kossakowskiej jako sławnej heroinie tamtych czasów, pomocnej krajowi w latach zamętu barskiego:

Kiedy Królestwo trapi zawierucha,
Kto by mu dodał wspaniałego ducha?
Do rad przybywasz, sławnie mądra głowo,
Kasztelanowo. (ww. 29-32)

Poeta użył też chyba nieczęsto stosowanych wówczas porównań dla określenia swej bohaterki, takich jak córka Jowisza, królowa Saba i druga Debora, czyli innymi słowy: patronka państwa, prorokini i słynna z mądrości królowa, wieszcząc jej sławę sięgającą pod niebiosy. Jak na kobietę okrytą „cyprysem żalobnym”, to chyba zbyt wielka jej apologia.

Autentycznego powodu do komplementowania Kossakowskiej dostarczyły jej imieniny w 1771 r. Był to ważny czas w życiu „praczki Potockich”, zaangażowanej w wypadki barskie. Po zawrocie, jakiego doznała ze strony Rosji, sympatyzowała z konfederacją, jednocześnie oceniając krytycznie swe dotychczasowe stanowisko wobec ruchu barskiego. Dnia 2 maja 1771 r. donoszono z Warszawy: „Jejmość Panią kasztelanową Kamińską z okazji jej imienin wszyscy bez ekscypcji, prócz jednego króla i wojewodziny podolskiej,

Z przychylnej życzliwości Prześwietnemu Domowi i opisu przez [...] v. g. l. w Warszawie 8 marca 1768 wyciśnione, egz. w rkpsie AGAD Zb. Sucha 20/30, k. 333-334 (knlb. 2). Estr., t. 12, s. 9.

¹⁵ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 10, Lipsk 1845, Dodatek, s. 1; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 1, Warszawa 1904, s. 12.

¹⁶ A. Odrowąż Abramowicz, *Smutna sława o wiekopomnym z tego świata zejściu Najjaśniejszej z Cesarzów Józefy Marii Augustowej III, królowej Jejmości polskiej do publiczności ojczyzny i skoliowanej Europy żalu. Polskim i łacińskim wierszem od [...] Towarzysza pancernego, pułkownika buławy polnej koronnej roku 1757 wyprawiona*, b.m. (po 17 XI 1757), k. 4. Estr., t. 12, s. 10.

¹⁷ Rps AGAD Zb. Sucha 134/158, s. 291-292.

w domu jej komplementowali panowie i damy”¹⁸. Z pewnością dobór gości musiał satysfakcjonować solenizantkę, która wprawdzie przy innej okazji, ale w roku omawianych imienin, zwierzała się Pelagii Potockiej, kasztelanowej lwowskiej: „zamkniętą być nie potrafię, a otwarty dom mieć, to tych przyjmować, których cierpieć nie mogę i nie będę”¹⁹. Szczególną radość musiał sprawić ciotce jej kochany bratanek, Ignacy Potocki, obdarowując ją zakupioną w Paryżu „osobliwej piękności lornetką, czyli perspektywą” misternej roboty, oprawioną diamentami. To cacko miało stać się własnością króla szwedzkiego, ale nieoczekiwany, wcześniejszy wyjazd monarchy z Paryża sprawił, że rzecz nie została ukończona i w ten sposób trafiła do rąk Kossakowskiej. A ponieważ w lornetce tej znajdowało się puste miejsce na dwie miniaturki, więc zappełniła je wizerunkami marszałka konfederacji Krasińskiego i biskupa Kajetana Sołtyka, a – jak informowano w wiadomościach z Warszawy z dnia 18 VII 1771 r. – Kossakowska, nieprzejednana przeciwniczka króla, „tę lornetkę daje do oglądania umyślnie dworskim wszystkim”²⁰.

Swojej niechęci do króla nie potrafiła Kossakowska kryć nawet po głośnym porwaniu monarchy przez konfederatów w dniu 3 XI 1771 r. Na płynące zachęty, by odwiedziła Stanisława Augusta po zamachu królobójczym, odpowiedziała: „ja zaś, jako nie przyjechałam się ani prezentować, ani się bawić rozrywkami, nie mam myśli ani skakać, ani płakać; z tą miną wyjadę z Warszawy, z którą przyjechałam”²¹.

W roku następnym pani kasztelanowa zaktywizowała swoje dotychczasowe zaangażowanie „w sprawy konfederacji” i – powtórzmy za B. Krakowskim – to dzięki jej staraniom otwarto „wiodący do Wisły kanał, którym zamierzała wpuścić konfederatów do stolicy”²².

Z zamysłem tym koresponduje poświęcony Kossakowskiej utwór pióra nuncjusza papieskiego Angelo Marii Duriniego (1725-1796) w formie dialogu pt. *W dzień imienin JW. Katarzyny Potockiej, kasztelanowej kamieńskiej, Wisły z Warszawą rozmowa*, w którym upersonifikowana rzeka wołała z euforią:

Oto nam najweselszy dzień w roku przyświeca,
Dzień, który się Potockiej imieniem zaszczyca;

¹⁸ Rps BJag. 6799, k. 12v: „Z Warszawy, d. 2 V 1771”.

¹⁹ K. z Potockich Kossakowska do P. Potockiej, Warszawa, 27 XI 1771, [w:] *Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej*, wyd. K. Waliszewski, Poznań 1883, s. 144.

²⁰ Rps BJag. 6799, k. 21: „Z Warszawy, d. 18 VII 1771”.

²¹ K. z Potockich Kossakowska do P. Potockiej, Warszawa, 13 XI 1771, [w:] *Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej...*, s. 142.

²² B. Krakowski, *op. cit.*, s. 257.

Tu się ze mną boginie pięknym zeszyły szykiem
Głosić jej zacne dzieła radosnym okrzykiem

i chwaliła solenizantkę za ostry dowcip, rozsądek, mądrość, umysł godny panowania, przewidywalność, umiejętność rozwiązywania spraw trudnych, jak też demaskowania zdrady. Będąc bogato wyposażoną w rozliczne przymioty, Kossakowska jest „ozdobą i światłem ojczyzny”, polską Palladą – czytamy w wierszu wydanym w druku ulotnym z 1772 r., razem z innymi utworami skomponowanymi dla uczczenia Kossakowskiej przez Duriniego wraz z tłumaczeniem na język polski dokonany przez pijara Patrycego Skaradkiewicza i Adama Naruszewicza²³. Cały druk, liczący 36 (brak paginacji) stron, składa się (jakby) z dwóch druków; zawiera dwukrotne wydanie – różniące się typograficznie – tych samych utworów. Część pierwsza druku (s. 1-14) obejmuje utwory łacińskie Duriniego i przekłady Skaradkiewicza, a także (s. 15-24) teksty łacińskie wskazanego tłumacza z jednym jego autoprzekładem; część druga (s. 36-37): łaciński do Zoila (*Ad Zoilum paedagogum*) oraz epigramat w języku polskim od Marianny z Kalinowskich Ponińskiej (*Do JW. J. pani Katarzyny grafowej z Potockich Kossakowski, kasztelanowej kamińskiej. Od Marianny z Kalinowskich Ponińskiej, wojewodzicowej poznańskiej, która te wiersze przedrukować kazała*), budzą niepewność co do autorstwa. O wiersz do Zoila można posadzać równie Duriniego, jak i Naruszewicza, natomiast czterowiersz od Marianny z Kalinowskich Ponińskiej mógł być faktycznie dokonaniem Naruszewicza, piszącego „imieniem”, czyli w czyimś imieniu, co wydaje się prawdopodobne chociażby, dlatego że takie wiersze pisał Naruszewicz.

Ponieważ jeden z tłumaczy, Patrycy Skaradkiewicz, był postacią mało znaną, więc wypada coś (choćby krótko) o nim powiedzieć. Żył w latach 1738-1777, doceniany był głównie jako pedagog; pisał dobre podręczniki do arytmetyki dla szkół pijarskich²⁴. Zdaniem autorki biogramu Skaradkiewicza, wolant z 1772 r. był jego debiutem literackim jako tłumacza, parającego się w tymże czasie dydaktyką w warszawskim Collegium Nobilium²⁵. Nie były to

²³ A. M. Durini, *W dzień imienin JW. Katarzyny Potockiej, kasztelanowej kamińskiej, Wiśły z Warszawą rozmowa*, [w:] *Illustrissimae atque excellentissimae castellanae kaminensi Catharinae de Potociis Kossakosciae odem hanc in solempni eius nominis die [...] Angelus Durini [...] Anno 1772*. Dwa wyd.: egz. Biblioteka Instytutu Badań Literackich XVIII 1.1937 i XVIII 1.1938.

²⁴ J. Dianni i A. Wachułka, *Tysiąc lat polskiej myśli matematycznej*, Warszawa 1963, s. 148.

²⁵ E. Aleksandrowska, *Skaradkiewicz Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Warszawa 1997, s. 657.

jedyne wiersze Skaradkiewicza. Utwory jego pióra znajdujemy w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” oraz w ulotkach²⁶. Według Szymona Bielskiego, Skaradkiewicz był edytorem zbioru wielkiego pijara, Stanisława Konarskiego, pt. *Opera lyrica*, wydane w Warszawie w 1767 r.²⁷.

Podjęcie się przekładu ody Duriniego z pewnością było dla Skaradkiewicza wyzwaniem. Utwory nuncjusza tłumaczyli literaci tej miary, co Adam Naruszewicz czy Józef Epifani Minasowicz. Wśród licznych wierszy Włocha znajdujemy rymowania skierowane do dam, m.in. do Amelii z Brühlów Mniszchowej, Urszuli z Zamoyskich Mniszchowej i Izabeli Czartoryskiej, o czym swego czasu pisał Sante Graciotti, wyznaczając Duriniemu zaszczytne miejsce na Parnasie literackim ówczesnej Warszawy²⁸.

Interesujący nas druczek rozpoczyna oda Duriniego, w której nie szczędzono słów na określenie wspaniałości adresatki utworu – Katarzyny Kossakowskiej, zadziwiającej kraj cnotą i odwagą:

Tak Twoje, Katarzyno, Potockich zaszczycie,
Na podziw wszystkim płynie pod cnót żaglem życie,
Z którym się porównywać skarby nie są warte,
Co je z krajów indyjskich morza szłą otwarte.
Słusznie więc, jak ciąg Polski długi i szeroki,
Wszędzie cześć i szacunek cnót Twych jest wysoki,
I gdziekolwiek na świecie polskie imię głośnie,
Tamże sława cnót Twoich chwały brzmi donośnie,
Że wiek nasz w dawnych wieków wstępujący ślady,
Których tylko najlepsze być mogą przykłady,
Przyznaje-ć Kornelii imię i Grachowej,
Że swą Polska Palladę cześci w Kasztelanowej²⁹.

Porównanie Kossakowskiej do Kornelli wydaje się być trafne. Córka Scypiona Afrykańskiego Starszego po śmierci swego męża Grakcha – mimo starań

²⁶ Zob. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1775, t. 11, cz. 1, s. 49-56 (pt. *Do J. O. Książęcia JMci Adama Czartoryskiego, Generała Ziem Podolskich, w dzień imienin jego uroczysty, przez X. Patrycego Skaradkiewicza S. P. oda*); *ibidem*, t. 13, cz. 1, s. 17-20 (pt. *Oda V z tejże okoliczności [imienin X. A. Czartoryskiego...]*) cyt za: E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777, *monografia bibliograficzna*, Warszawa 1999, s. 157.

²⁷ Por. eadem, *Skaradkiewicz Mikołaj...*

²⁸ S. Graciotti, *Nuncjusz Durini i życie literackie w Polsce stanisławowskiej*, [w:] *idem, Od Renesansu do Oświecenia*, t. 2, Warszawa 1991, s. 86-109.

²⁹ A. M. Durini, *Taż oda po polsku* (łac. *Ad numeros Horatii, Odae VII, Lib. I*), [w:] *Illustrissimae...*, snlb.

o jej rękę nawet władcy Egiptu – nie wstąpiła po raz drugi w związek małżeński, poświęcając się wychowaniu dzieci. Podobnie postąpiła Kossakowska, prowadząc samotne życie po śmierci małżonka i czuwając nad karierą bratanków. Ta polska Pallada – pisał Durini – winna dostąpić najwyższych zaszczytów, stąd nakaz:

Ty, Polskę, co się szczyści krwią i Twymi czyny,
Co ojczyzną jest dla tak sławnej heroiny,
Gdy w jej losie strapionym wspierasz cnotą rzadką,
Słusznie od niej masz zwaną być Ojczyzny Matką³⁰.

Wśród rozlicznych zalet osobowości Kossakowskiej Durini wyeksponował jej charakter męski, a właściwie cechy, które stawiały ją ponad mężczyznami:

Jako wspaniały umysł zacnej Katarzyny
Przechodzi wszystkich wieków sławne heroiny:
I dowcip jej szlachetny, i rozumna rada
Jawnie, kto ją zna tylko, każdemu powiada.
To o niej świadczą piękne cnót rozlicznych dary,
To miłość nieskażona staropolskiej wiary,
Stąd się ona w pań godnych pierwszym mieści rzędzie,
Stąd własnym cnót nabytkiem głośno słyne wszędzie.
Fuknie Momus: więc między Potocką kobiety
Śmiesz liczyć, co od mężczyzn większe ma zalety?
Owszem, ja tych pomijam, których mija ona,
By przy niej płeć nie była męska zwyciężona³¹.

Dzielność Kossakowskiej jest tak wielka, że – jak pisał nuncjusz – porównywalna do dokonań opiewanej przez Wergiliusza w *Eneidzie* Kamilli:

Zwycięskie niegdyś dzieła walecznej Kamili
Podać światu za słuszność osądził Wergili;
Lecz Ciebie, Katarzyno, wdzięczniej by wysławił,
Którą Bóg wielkim mężom naprzeciw wystawił:
Większa moc jest w umyśle, aniżeli w ciele,
Tamta siły, Ta męskie wojuje fortele³².

Czyż można było lepiej oddać odwagę solenizantki niż zestawiając ją z rycerską dziewczyną z Wolsków, rozmiłowaną w wojaczce, która niczym widmo unosiła się w biegu nad morzem, nie dotykając wody stopami?

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

I jeszcze jeden cytat odnoszący się do tej samej cechy charakteru „Egerii opozycji magnackiej”:

Że kobieta w mężczyznę, mężczyzna wzajemnie
W płeć się może kobietą zamienić nikczemnie,
Patrząc na Katarzynę, śmieie wyznać muszę,
Niewieścią ma postawę, ale męską duszę³³.

Nie mogło też zabraknąć w epigramatach Duriniego pochwały wspaniałości rodu solenizantki, jej domu, a nawet ciekawie ujętej pochwały w wierszu skierowanym *Do młodych JJ. PP. Potockich*:

Po co długim szeregiem przodków wyliczacie,
Patrzcie na Katarzynę, dość na jednej macie;
Jej pilność naśladowcie chwalebnych przykładów,
W jej umyśle znajdziecie dzieła wszystkich dziadów³⁴.

Wreszcie – jak na panegiryk imieninowy przystało – znalazły się w druczku życzenia doczekania przez solenizantkę lat Nestorowych i wiecznej sławy, jakiej doznają boginie.

I w tym miejscu warto pokusić się o odpowiedź na pytanie, co zamierzał osiągnąć Durini, pisząc panegiryk imieninowy ku czci Kossakowskiej? Intencje autora są czytelne: chodziło o polityczno-propagandowe oddziaływanie utworu. Głosząc apologię bohaterki, zaangażowany w ruch barski nuncjusz dał wyraz swej aprobacie dla jej postawy politycznej, która uległa ewolucji w czasie Konfederacji barskiej, aż do solidarności z barzanami.

Późniejszy udział Kossakowskiej w życiu kraju sprawił, że także nie pozwoliła zapomnieć o sobie. Mówiono o niej jako o zawziętej jakobince, która dobro ojczyzny stawiała ponad interes rodzinny. Nie oszczędzała nawet swego wielkiego koligata Szczęsnego Potockiego, wypuszczając antytargowickie paszkwile ze swej lwowskiej drukarni³⁵.

Chociaż rymowane pochwały pod adresem Kossakowskiej nie były liczne, nie zmienia to faktu, że była godna panegiryków.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 259.